

Lech Krzyżanowski

Wystawa prac architekta Mirosława Przyłęckiego

Ochrona Zabytków 37/3 (146), 221-222

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tem Gospodarki Leśnej i Drzewnej. W konferencji wzięło udział 81 naukowców, w tym 28 gospodarzy i 53 gości zagranicznych. Miejscem spotkania był Hamburg. W ciągu 4 dni obrad wygłoszono 36 referatów ujętych w 6 bloków tematycznych: — *Porównawcza anatomia drewna*, — *Dendrochronologia i rytm wzrostu drewna*, — *Przyczyny i charakterystyka przebarwień drewna*, — *Ultrastruktura drewna i proces różnicowania się komórek*, — *Komputer w identyfikacji gatunku drewna i techniki pomiarowe w badaniach anatomicznych*, — *Fizjologia, związki pomiędzy właściwościami strukturalnymi drewna*.

Spośród wygłoszonych referatów i przedstawionych około 20 posterów niektóre bezpośrednio dotyczyły badań dzieł sztuki wykonanych z drewna, a inne omawiały metody analityczne, które mogą okazać się przydatne w odniesieniu do obiektów zabytkowych. Poniżej przedstawiono omówienie tych referatów:

P. Klein (RFN): *Zastosowanie analizy przyrostów rocznych do datowania wczesnego malarstwa holenderskiego*. Dla historyków sztuki i konserwatorów bardzo istotne znaczenie ma datowanie wieku obiektów zabytkowych. Jedną z metod pozwalających na dokładne określenie wieku drewna, a dzięki temu także wieku drewnianych rzeźb i podłoży obrazów jest metoda dendrochronologiczna opierająca się na analizie porównawczej ciągów przyrostów rocznych. Umożliwia ona określenie najwcześniejszego możliwego roku ścięcia drzewa, z którego wykonane zostało podłoże, a pośrednio najwcześniejszej możliwej daty powstania dzieła. W niektórych wypadkach osiąga się nawet dokładność datowania drewna wynoszącą 1 rok. Dzięki współpracy z licznymi galeriami sztuki określono wiek wielu drewnianych podłoży holenderskich, flamandzkich, angielskich i niemieckich artystów. Jako przykład przedstawiono w referacie wyniki analizy dendrochronologicznej niektórych obrazów Philipa Wouwermana i Rogera van der Weydena.

S. Wrobel (RFN): *Raport o stanie dendrochronologii w Europie*. Po przedstawieniu podziału kontynentu europejskiego na strefy klimatyczne oraz strefy wegetacji lasów

autorka krótko omówiła zasady, na których opierają się europejskie chronologie standardowe. Możliwości budowania długich, wieloletnich chronologii ograniczone są w Europie do nielicznych gatunków drzew, ze względu na brak dostatecznej ilości materiału porównawczego (drewna jednego gatunku na określonym obszarze) w okresie od współczesności do czasów prehistorycznych. Największą liczbę chronologii opracowano dla drewna dębu; służą one z powodzeniem do datowania dzieł sztuki, np. obrazów Rubensa i Rembrandta, zabytków architektury jak np. kościoła Św. Apostołów w Salonikach czy wykopalisk archeologicznych, np. osad palowych znad szwajcarskich jezior. W nadchodzących latach głównym zadaniem europejskiej dendrochronologii będzie opracowanie chronologii standardowych dla rejonu Morza Śródziemnego oraz Europy Pd.-Wsch., a także zestawu lokalnych chronologii, obowiązujących dla mniejszych obszarów.

Y. Trenard (Francja): *Dendrochronologia dębu dla regionu paryskiego*. Autorka przedstawiła tworzenie chronologii przyrostów rocznych dla dębu. Badania wykonano na wieloletnich drzewach dębowych rosnących w lasach departamentu Oise koło Paryża. Celem pracy było opracowanie standardowej krzywej przyrostowej dla tego terenu oraz sprawdzenie jej korelacji ze standardowymi chronologiami sąsiednich regionów Europy. Opracowany wykres obejmuje lata 1818—1974. Porównanie z chronologiami obszarów znajdujących się pod wpływami klimatu morskiego i kontynentalnego wykazuje, że najważniejsze anomalie klimatyczne oddziałują na drzewa w podobny sposób na znacznym obszarze.

P. Rudall (Wielka Brytania): *Drewno zastosowane w hawajskich rzeźbach*. Przedstawiono wyniki badań anatomicznych podłoży ponad dwustu hawajskich rzeźb ludowych powstałych w pierwszej połowie XIX w. Przedstawiono opisy budowy anatomicznej gatunków drewna, z których rzeźby zostały wykonane. Identyfikacji dokonano przy zastosowaniu tradycyjnych metod określania gatunku drewna.

R. B. Miller, E. A. Wheeler, R. G. Pearson (USA): *Identyfikacja drewna za pomocą kompute-*

ra. Prezentacja bazy danych „Oxford”. Identyfikacja drewna za pomocą komputera oferuje naukowcom bazę danych ułatwiającą poszukiwanie informacji dotyczących próbek, których nie można zidentyfikować przez zastosowanie tradycyjnych technik, tzn. próbek o nieznanym pochodzeniu lub nie pasujących do odpowiedzi uzyskanych za pomocą kluczy dychotomicznych. Jest to metoda szybka i tania, a ponadto umożliwiająca rozpoznawanie drewna mniej doświadczonym specjalistom od anatomii. Największy problem stanowiło zgromadzenie, uporządkowanie i zredagowanie w odpowiedni sposób danych dla komputera. Przy dużej obfitości danych anatomicznych drewna zawartych w literaturze czy na selekcyjnych kartach perforowanych, brak było standardowej listy cech charakterystycznych budowy drewna, za pomocą której ta wielka ilość informacji mogłaby zostać przetworzona w formę czytelną dla komputera. Bazę danych zastosowanych do demonstracji utworzyły informacje dotyczące najważniejszych gatunków północno-amerykańskich oraz niektórych importowanych do USA. Następnie, aby w krótkim okresie jak najbardziej rozszerzyć bazę danych, przetworzono dane zawarte na kartach perforowanych „Oxford”, których podstawą była *Anatomy of Dicotyledons* Metcalfe'a i Chalka (1950). Zostały one zakodowane i wydrukowane za pomocą systemu opracowanego w 1981 r., przez Pearsona i Wheelera. Najtrudniejszy problem napotkano przy interpretacji i ujednoczeniu informacji z kart „Oxford” z listami cech budowy anatomicznej drewna. Niektóre dane przetransponowano bezpośrednio, inne wymagały odrębnego opracowania, jak np. rozmieszczenie miększu czy występowanie kryształów. Początkowo baza „Oxford” zawierała 4860 wejść, którymi są gatunki, rodzaje i rodziny. Niektóre wejścia są tak podobne, że nie mogą być rozdzielone. Ze względów ekonomicznych cały system podzielony jest na 7 podzestawów po około 700 wejść każdy. Na razie obecność wejść, które są nie do odróżnienia oraz istnienie 7 różnych podzestawów opóźniają proces identyfikacji, ale system stale wzbogacają nowe dane i z czasem skuteczność identyfikacji będzie wzrastała.

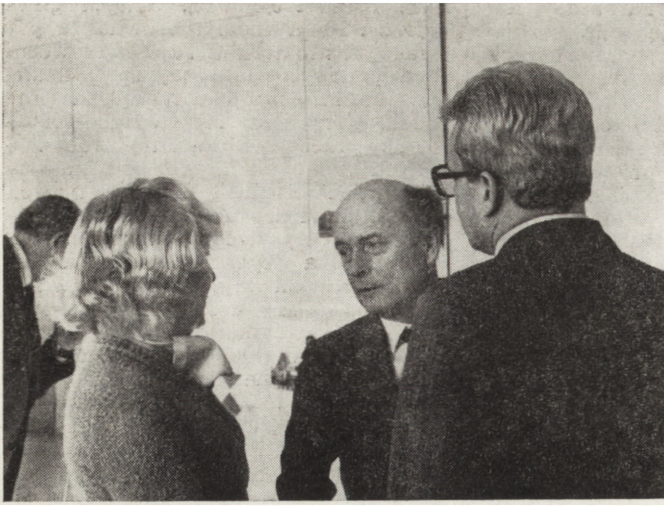
Tomasz Ważny

WYSTAWA PRAC ARCHITEKTA MIROŚŁAWA PRZYŁĘCKIEGO

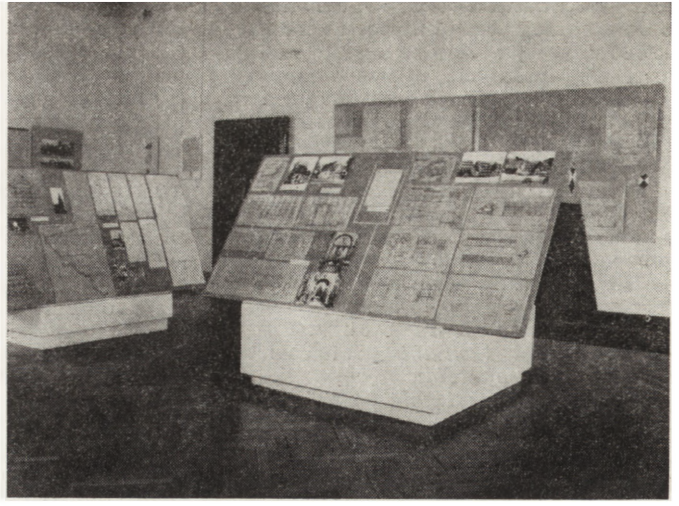
„Architekt i zabytki” — to tytuł wystawy otwartej 15 grudnia 1983 r. w salach Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Wprawdzie wydany z tej okazji folder rozpoczyna się wstępem mówiącym o chęci uczczenia 20-letniego okresu, który

minął od daty ukończenia odbudowy (według projektu M. Przyłęckiego) zniszczonego w 1945 r. zabytkowego gmachu mieszczącego dziś zbiory oraz trzydziestolecia pracy wrocławskiego Oddziału PP Pracowni Konserwacji Zabytków

(gdzie właśnie w trakcie powstawania pracował M. Przyłęcki), ale faktycznym bohaterem, bo autorem prezentowanego dorobku, był dr inż. architekt Mirosław Przyłęcki. Nie jest rzeczą popularną wśród współczesnych upamiętniać okrągłe



1. Otwarcie wystawy, w środku Mirosław Przyłęcki (fot. M. Koch)



2. Fragment ekspozycji (fot. J. Szul)

daty w życiu instytucji prezentacją dorobku jednego człowieka. Za sam pomysł takiego właśnie upamiętnienia jubileuszu dyrekcjom Muzeum Archeologicznego i Oddziału PP Pracowni Konserwacji Zabytków we Wrocławiu należą się wyrazy szacunku i uznania. Trafny też był wybór bohatera wystawy — architekta i konserwatora związanego od lat trzydziestu z Dolnym Śląskiem i jego spuścizną historyczną.

Zaskoczenie budzi skala dorobku autora — dziesiątki projektów konserwacji, odbudowy, restauracji czy wręcz budowy współczesnych dzieł architektury (ponad 30 realizacji autorskich). Towarzyszył im wyselekcjonowany wybór spośród około dwustu publikacji naukowych i popularnonaukowych. Znalazły się tu także projekty (częściowo zrealizowane) współczesnych form przestrzennych, wystroju wnętrz (meble, posadzki, armatura oświetleniowa, koncepcje malowideł ściennych). I zdawać by się mogło, że jest to dorobek twórczy, obfity i wszechstronny, ale przecież nie wyjątkowy w kraju.

Otóż twierdzą, że wyjątkowy. I to nie tylko ze względu na autorski, twórczy charakter wielu rozwiązań. Nie tylko. Przyłęcki w latach 1958—1973 był wojewódzkim konserwatorem zabytków we Wrocławiu, gospodarzył zabytkami na terenie największego i najbardziej zasobnego województwa. Od 1973 r. jest zastępcą dyrektora do spraw naukowo-konserwatorskich wrocławskiego Oddziału PKZ, co również jest stanowiskiem i odpowiedzialnym, i pochłaniającym niemal bez reszty energię i nerwy. Można do tego dodać dziesiątki funkcji społecznych, wykłady na wyższych uczelniach, międzynarodową działalność w organizacjach konserwatorskich, liczne referaty krajowe i zagraniczne. Jeżeli wszystkie prezentowane pra-

ce mógł realizować jeden człowiek (choć w wielu projektach występuje problem współautorstwa którejs z wstępnych faz czy nawet koncepcji roboczej) i pełnić jeszcze wspomniane wyżej obowiązki, wypadła pozwolić sobie na chwilę refleksji.

Dorobek Przyłęckiego wskazuje na możliwość łączenia odpowiedzialnej pracy administracyjnej na szczeblu kierowniczym z głębokim zaangażowaniem w działalność twórczą i naukową. Ile godzin pracy wynosiła doba autora — pozostaje to tajemnicą jego i rodziny. Zaskakuje przy tym rozległość zainteresowań i możliwości twórczych — wzorowe inwentaryzacje (Dom „Pod Okrętem” w Lubaniu Śl., część zamku w Oleśnicy), projekty odbudowy i konserwacji (m.in. Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu i kościół Św. Katarzyny oraz klasztor dominikanek we Wrocławiu), studia trwałych ruin (Biały Kościół, przenoszenia chałup drewnianych do muzeum na wolnym powietrzu w Bierkowicach (z Wichrowa, woj. opolskie). Wczesny, bo z 1957 r., projekt odbudowy Młynów św. Klary (współautorstwo E. Małachowicz), nie zrealizowany ze względu na dramatyczne okoliczności, stanowił na wystawie tragiczne memento, choć zarazem dokument dobrej roboty architektów. Silnym akcentem ekspozycji były studia konserwatorskie miast dolnośląskich — m.in. Wrocławia, Jawora, Bolesławca, Lwówka Śl., Oleśnicy. Zagadnienia historyczne dzielnic od początku działań M. Przyłęckiego stanowiły jeden z głównych kierunków zainteresowań. Do tej pory zresztą koordynuje pracą polskiej sekcji urbanistycznej Międzynarodowej Grupy Roboczej Krajów RWPG do Spraw Ochrony i Konserwacji Zabytków.

Otwartość na sprawy współczesności pozwala mu projektować kompozycje włączające zabytkowe bu-

dynki lub ich elementy w nowe formy czy wręcz podejmować nowe projekty (np. Zebrzydowa, woj. jeleniogórskie — kościół, proj. wspólnie z A. Łukaszewiczem; Środa Śląska — proj. odbudowy i aranżacji wnętrza kościoła romańskiego). Jest to zatem klasyczny przykład rzadkiej raczej wśród naszych projektantów postawy otwartości wobec form współczesnych i uznania konieczności kontynuacji architektonicznej przez wprowadzenie form współczesnych w strefę historyczną.

Nie sposób pisać o wszystkich składnikach tej estetycznie i przekonująco zorganizowanej wystawy. Można mieć nadzieję, że organizatorzy pomyśleli o pełnej dokumentacji wszystkich zebranych tu eksponatów, zapewniając w przyszłości solidne wiano wrocławskiemu Muzeum Architektury lub warszawskiemu Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków, który również gromadzi dorobek znaczących architektów związanych z utrwalaniem historycznego dorobku. Zadaniem recenzji było raczej wskazanie na oryginalność dorobku Mirosława Przyłęckiego, trwałe cechy jego opus, także na postawę wobec zawodu i społecznych powinności twórcy spełniającego aktywnie życie zawodowe. Nie można jednak nie podzielić się refleksją ogólną, niezbyt optymistyczną. Jakże mało takich wystaw, jakże rzadko potrafimy czy chcemy uznać dorobek kolegi pracującego nie opodal! I jakże wiele tracimy z tej racji okazji do zaprezentowania oryginalnych koncepcji, godnych zastanowienia rozwiązań, także — i to jest nie mniej ważne — przedstawienia postawy twórcy głęboko zaangażowanego.

Lech Krzyżanowski